

Mirosława Czerny

Region peryferyjny wobec procesów globalizacji – eksploatacja surowców i zjawisko rugowania rdzennych mieszkańców Chocó z ich ziemi (w Kolumbii)

Artykuł porusza kwestie przymusowych przesiedleń ludności z regionów o dużym potencjale rozwojowym. Poszukiwanie cennych surowców mineralnych oraz wolnych ziem pod przyszłe uprawy komercyjne (m.in. soi) sprawiają, że regiony peryferyjne w krajach rozwijających się, zamieszkałe głównie przez ludność rolniczą, w tym plemiona tubylcze (np. Indian), stają się obiektem działań grup przestępczych wspieranych przez wielkich inwestorów globalnych, którzy zamierzają rozwijać tu swoją działalność. Na przeszkodzie stoją mieszkańcy tych ziem, którzy nie mają odpowiednich narzędzi i siły politycznej na to, żeby się bronić przed agresją i wypędzaniem ich pod przymusem z wiosek, które zamieszkują. Omawiane zjawisko analizowane jest tu na przykładzie departamentu Chocó w Kolumbii, który bogaty jest w cenne surowce (m.in. złoto i platynę) i posiada rozległe tereny słabo zaludnione, odpowiednie do wprowadzenia upraw eksportowych (m.in. palmy oleistej, soi).

Słowa kluczowe: przymusowe przesiedlenia, wypędzenia, region peryferyjny, Chocó, Kolumbia.

1. Wstęp

Jednym z najpoważniejszych problemów społecznych współczesnego świata są masowe (najczęściej przymusowe) przesiedlenia ludności (szczególnie rugowanie mieszkańców wsi) z ich domów i ziemi, na której gospodarują, do innych miejsc, z dala od ich małych ojczyzn, do obcego środowiska społecznego i często na tereny o odmiennych warunkach środowiska przyrodniczego, w których przesiedleńcy nie potrafią gospodarować. Spowodowane są one zarówno polityką gospodarczą i strategią rządów poszczególnych państw, zmierzającą do pozyskiwania nowych ziem pod uprawy lub w celu realizowania innych inwestycji gospodarczych, jak i działaniami zbrojnymi różnych grup przestępczych i paramilitarnych na terenach słabo kontrolowanych przez legalną władzę.

Rządy krajów rozwijających się, dążąc do modernizacji regionów i stymulowania rozwoju gospodarczego, realizują coraz częściej wielkie inwestycje infrastrukturalne (np. budowę hydroelektrowni, budowę lub rozbudowę dróg,

portów, lotnisk, rurociągów) lub przyznają koncesje przedsiębiorstwom prywatnym na poszukiwania i eksploatację cennych złóż mineralnych w regionach zamieszkałych przez społeczności wiejskie, często stanowiących środowisko życia ludów tubylczych. Niestabilna sytuacja polityczna w wielu częściach świata, przejawiająca się np. czystkami etnicznymi, przejęciem kontroli nad fragmentem terytorium przez uzbrojone bandy, grupy powstańcze lub paramilitarne, zmusza rdzennych mieszkańców do ucieczki i opuszczania swoich dotychczasowych ziem, by chronić swoje życie i zdrowie w miastach. Kryzysy ekologiczne – wyjałowienie gleb, zaplanowana wycinka lasów tropikalnych, lawiny błotne, powódzie i inne – są także przyczyną wysiedleń i ucieczki mieszkańców z dotychczasowych miejsc zamieszkania.

2. Problematyka przymusowych przesiedleń ludności w analizach geograficznych

Dyskusja nad rozwojem, która przybrała na sile od końca XX w. i toczy się w wielu środowiskach akademickich do dziś, koncentruje się na kilku istotnych kwestiach, w tym na negowaniu neoliberalnego modelu rozwoju jako nieskutecznego w reagowaniu na kwestie nierówności społecznych i stopnia wrażliwości środowiska naturalnego na procesy modernizacyjne. Analizy skupiają się na szerokiej gamie czynników sprawczych powodujących straty, np. nieszczęścia, choroby spowodowane przez błędną politykę i projekty realizowane lub wspierane przez rządy centralne czy regionalne w wielu krajach świata.

W przestrzeni społecznej zorganizowanej zgodnie z neoliberalnymi globalnymi uwarunkowaniami rozwoju, tożsamości zbiorowe są tworzone [budowane] w bezprecedensowy sposób poprzez złożoną artykulację takich elementów identyfikujących, jak religia, terytorialność, grupa etniczna, przynależność klasowa, płeć kulturowa i narodowość. Jednak dzisiaj stają się one przedmiotem analiz i uniwersalnego dyskursu na temat praw człowieka, prawa międzynarodowego, ekologii, feminizmu, praw kulturowych i innych kwestii, których pojawienie się ma spowodować respektowanie różnorodności w równości (Coronil 2001, s. 82).

Tym samym więc kwestie wypędzenia i przymusowych przesiedleń powinny być przedmiotem analiz naukowych uwzględniających przytoczone powyżej zakresy analizy.

Realizacje wielkich inwestycji w dziedzinie infrastruktury, eksploatacji surowców mineralnych lub zakładania nowych plantacji roślin towarowych, budowa ośrodków turystycznych, kompleksów przemysłowych itp., zwane są coraz częściej w literaturze przedmiotu „agresją rozwojową” (Heijmans 2001, s. 5, Makowski 1999). Poglądy na zagadnienia rozwoju, opierające się na koncep-

cyjach konieczności realizowania inwestycji o wysokich nakładach kapitału, wykorzystania drogich i nowoczesnych technologii, realizowania projektów na wielką skalę, które zagrażają dotychczasowej gospodarce lokalnej – rolnictwu rodzinnemu (często subsystencyjnemu), zrównoważonej gospodarce leśnej i rybołówstwu, ochronie zasobów naturalnych itd., wywodzą się z koncepcji neo-liberalnych i są wdrażane w większości krajów globalnego Południa, w tym na dużą skalę w krajach Ameryki Południowej. Inwestycjom tym towarzyszą masowe wysiedlenia, przesiedlenia lub wręcz wypędzanie ludności miejscowej z jej dotychczasowych siedzib. Często akcje te dokonywane są z pomocą wojska lub mniej formalnie, z pomocą grup paramilitarnych, band lub innych aktorów stosujących przemoc i broń. W literaturze przedmiotu pojawił się termin *development cleansing* jako analogia do czystek etnicznych (Rajagopal 2001), gdyż dochodzi do łamania praw człowieka oraz powodowania poważnych szkód w środowisku naturalnym (Dudek 2012).

Rugowania i wysiedlenia mają długą tradycję stosowania ich jako narzędzi usprawiedliwiających działania na rzecz rozwoju i modernizacji. Szczególnie w krajach biednych, w których polityka modernizacji gospodarki skupia się na wielkich inwestycjach infrastrukturalnych realizowanych przez poszczególne rządy, nie przestrzega się praw ludności ubogiej do decydowania o formach rekompensat za utracone mienie i ziemię oraz często ich się nie wprowadza w życie. Brak jest też konsultacji społecznych nad projektami inwestycji i nie włącza się mniejszości etnicznych i społecznych do dyskusji o skutkach tych inwestycji dla terenów, które one obejmą swoim zasięgiem. Nie ma też odpowiednich mechanizmów formalnych, broniących grup społecznych o mniejszych wpływach politycznych oraz mniejszości etnicznych przed skutkami decyzji gospodarczych i zagrożeniem rugowania ich z terytorium, które zamieszkują. Jak twierdzi Oliver-Smith, model ekonomiczny, który jest powszechnie stosowany jako ten, opierający się na działaniach nowoczesnego społeczeństwa, zakłada mobilność społeczną jako zasadniczy czynnik pobudzający obieg dóbr, pieniądza i pracy, i podtrzymujący ten właśnie model ekonomiczny (Oliver-Smith 2010, s. 2). Przesiedlenia akceptowane przez elity polityczne krajów zachodnich stają się w rzeczywistości formą strukturalnej przemocy w krajach ubogich (Farmer 2004).

Najpoważniejszym problemem związanym z rugowaniem i przymusowym wysiedleniem jest niszczenie domów, wsi i zmiany systemów użytkowania ziemi bądź w imię postępu, modernizacji i rozwoju, bądź jako przejaw interesów globalnych, które prowadzą do poszukiwania nowych ziem do zagospodarowania przez różne grupy interesów (przedsiębiorstwa transnarodowe, miejscowych biznesmenów, spekulantów, watażków itp.). Samodecydowanie przez rodzi-

mych mieszkańców o ich życiu i miejscu zamieszkania oraz prawo do korzystania z miejscowych zasobów są teoretycznie zagwarantowane w prawie międzynarodowym i powinny być przestrzegane przez rządy tych krajów, które się pod odpowiednimi porozumieniami podpisały. Procesy rozwojowe nie powinny się odbywać kosztem łamania norm międzynarodowych i praw człowieka.

Większość prac na temat przymusowych wysiedleń wydanych w ostatnich latach dotyczy tego zjawiska w sytuacji realizowania wielkich projektów infrastrukturalnych, głównie budowy tam i konieczności zalewania ogromnych terenów, z których trzeba wysiedlić mieszkańców na inne ziemie. Część prac odnosi się do terenów przeznaczonych pod budowę nowych dróg, kopalń, realizowania projektów agrarnych i przemysłowych itp. (Oliver-Smith 2010). Rządziej omawia się kwestie przymusowych wysiedleń, a właściwie wypędzania miejscowej ludności spowodowanych chęcią przejęcia ich ziem pod lukratywną działalność gospodarczą. Dokonują tego grupy prywatnych przedsiębiorców, koncerny rolno-spożywcze lub górnicze, mafie czy grupy paramilitarne. W tym artykule autorkę interesują głównie takie właśnie przypadki.

3. Przymusowe wysiedlenia w Kolumbii – geneza i konsekwencje społeczno-terytorialne

Krajem, w którym od kilku dekad dochodzi do masowych przesiedleń, a właściwie rugowania rdzennych mieszkańców z terenów do nich należących, jest Kolumbia. Przyczyn tej sytuacji jest wiele i nie ma jednolitej polityki, a nawet stanowiska rządu (i nie było wcześniej woli politycznej ze strony klasy rządzącej), by powstrzymać to zjawisko. Każdego dnia w prasie kolumbijskiej pojawiają się informacje o nowych incydentach w różnych regionach kraju.

Mówiąc o skali zjawiska, należy przyjąć, że przesiedlenia przymusowe (wypędzenia, hiszp. *desplazados*) objęły od 2 do 3 mln ludności (przy liczbie ludności Kolumbii ponad 48 mln) (Forero 2003). Zjawisko to jest na tyle złożone, że brak jest do dziś dokładnych danych na temat jego skali i dynamiki, tym bardziej, że część osób, które podlegają aktowi przemocy (wypędzeniu), ginie na miejscu lub w czasie ucieczki. Złożoność kwestii zmierzających do wyjaśnienia tego zjawiska wynika też z faktu, że należy je rozpatrywać na wielu płaszczyznach – politycznej (skali, rozprzestrzeniania się, dynamiki konfliktów zbrojnych), gospodarczej (presji wielkich przedsiębiorstw rolnych i górniczych na tereny, gdzie pragną prowadzić działalność gospodarczą), społecznej (dyskryminacji ludności tubylczej i Afrokolumbijczyków na wszystkich szczeblach władzy i administracji). Wprawdzie ostatnie lata przyniosły wiele inicjatyw pań-

stwowych i pojawiły się ramy instytucjonalne, które mają służyć rozwiązaniu problemu, m.in. umożliwieniu wypędzonym powrotu do swoich wsi. Potężne firmy, które prowadzą swoje interesy w regionach najbardziej dotkniętych zjawiskiem wypędzania (głównie w Chocó), nie akceptują propozycji rządowych i utrudniają organizowanie powrotów ludności wysiedlonej (Forero 2003).

Genezy zjawiska przymusowych przesiedleń ludności w Kolumbii należy szukać w początkach konfliktów zbrojnych na tle politycznym, zwanych potocznie *violencia* (przemoc). Ludzie opuszczali swoje wsie z obawy przed utratą życia. Z czasem wypędzanie ludności wiejskiej z ich ziem stało się strategią przyjętą przez grupy zbrojne, dążące do przejęcia kontroli nad określonym terytorium. W ostatnich latach stosuje się przemoc wobec ludności tubylczej, by ta uprawiała drzewka koki na rzecz grup narkotykowych i nie wolno jej opuszczać swoich terenów. Dochodzi wówczas do całkowitej blokady dostępu do tych terenów i miejscowa ludność czuje się tak, jakby była tam więziona – bez dostępu do pomocy medycznej i humanitarnej (Forero 2003). Jednak takie praktyki nie są tak częste, jak wypędzenia ludności.

Początki i przyczyny przemocy zbrojnej (*violencia*) w Kolumbii doczekały się obszernej literatury (González Arana, Molinares Guerrero 2011). W studiach historyczno-politycznych podkreśla się, że zjawisko to wynikało z walki politycznej między dwiema głównymi partiami politycznymi w kraju, które wywodzą się z różnych koncepcji państwa, dyskutowanych w okresie walk o niepodległość i po jej uzyskaniu (od XIX w.) – konserwatywną i liberalną. Przemoc i walka o ziemię wynika także z walki klasowej i braku reform rolnych oraz przyznania prawa do ziemi ludom tubylczym i nowym osadnikom rolnym w regionach peryferyjnych kraju w XX w. Na te zjawiska nakładają się silne antagonizmy regionalne, utrzymujące się regionalizmy oraz słabość państwa i jego instytucji politycznych, a także brak woli elit politycznych do rozwiązania kwestii biedy i marginalizacji znacznych grup społeczeństwa kolumbijskiego.

Występująca wobec grup słabszych ekonomicznie i politycznie przemoc miała i ma zróżnicowany obraz geograficzny. Najsilniej występuje w regionach o słabej infrastrukturze, trudno dostępnych, zamieszkałych przez mniejszości etniczne i ubogich rolników. Przemoc polityczna zawsze więc jest związana z przemocą społeczną, a jednym z narzędzi jej stosowania są przymusowe wysiedlenia mieszkańców (rugowanie). Przemoc jest środkiem, z którego korzystają obie główne partie, by osiągać cele polityczne (Ayala 2007). Stała się ona cechą polityki kolumbijskiej od lat 20. XX w. – od aktu wprowadzenia zakazu organizowania strajków w końcu tej dekady („Ley Heroica”), poprzez masakrę robotników na plantacjach bananów w 1918 r., zabójstwa studentów, liderów politycznych, jak Guadalupe Salcedo, Jorge Eliécer Gaitán, Luisa Carlota

Galána, do innych aktów represji skierowanych w liderów i grupy polityczne burzące się przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu. Wydarzenia z pierwszej połowy XX w. dały początek trwającej już prawie sto lat przemocy na tle polityczno-gospodarczym i społecznym (González Arana, Molinares Guerrero 2011).

Przyczyn, które wyjaśniają długotrwały okres konfliktów zbrojnych w Kolumbii i spiralę przemocy, należy więc też szukać w ekskluzji i w procesie konsolidacji państwa narodowego, do którego nie zostali włączeni wszyscy mieszkańcy kraju, przy utrzymaniu uprzywilejowanej pozycji niektórych regionów centralnych wspieranych przez centralistyczny model polityczny (González Arana, Molinares Guerrero 2011). Tym samym zamknięto możliwość udziału w życiu publicznym na długie dekady ruchom i partiom opozycyjnym, zaniedbując jednocześnie rozwiązywanie na poziomie ogólnokrajowym problemów społecznych, stosując metody wykluczania i przemocy w warunkach nierówności społecznej, gdzie nigdy nie zrealizowano reformy rolnej, i przy obojętności państwa słabego historycznie, nieobecnego w wielu regionach kraju, z ugruntowanymi relacjami klientelizmu politycznego (González 2010).

Istotną rolę w rozprzestrzenianiu się przemocy odegrał też sektor związany z produkcją i handlem narkotykami. Kartele przestępcze prowadziły otwartą wojnę z państwem, w wyniku której tysiące mieszkańców kraju straciło życie. W latach 80. XX w. narodził się termin „narkoterroryzm”, określający sytuację terroru wprowadzonego przez zbrojne bandy narkotykowe. V.N. Torres (2011) podał, że w 1988 r. zabito 2738 osób, a w latach 1988–1989 przeprowadzono 106 masakr na ludności cywilnej. Narkobiznes wspierał *guerillas* i grupy paramilitarne oraz ekspansję nielegalnych grup zbrojnych, które także żyły z handlu narkotykami lub ochrony tego procederu. Między 1991 i 1996 r. 41% dochodów jednej z najsilniejszych i najlepiej zorganizowanych grup paramilitarnych – FARC – pochodziło z nielegalnego handlu narkotykami (470 mln dolarów) (González Arana, Molinares Guerrero 2011). Walki o strefy wpływów i rozszerzanie upraw koki stawały się powodem do rugowania bezbronnych rolników z ich ziem. Dane z 2008 r. wskazują, że grupy paramilitarne tylko w dwóch ostatnich dekadach XX w. dokonały 2500 masakr i zabiły 15 000 osób. Na ich czele stali często (i nadal stoją) byli wojskowi, służący wcześniej w oddziałach rządowych – *señores de la guerra*. Konflikt w Kolumbii wywołał kryzys humanitarny nie tylko w tym kraju, ale w państwach sąsiednich. Tysiące wypędzonych ze wsi migrowało i nadal migruje do największych ośrodków miejskich – Bogoty i Medellín – oraz do krajów sąsiednich (do Wenezueli i Ekwadoru). W latach 1985–2002 wyrugowano z miejsc swojego zamieszkania (prawie wy-

łącznie z terenów wiejskich) ponad 2 mln osób, wywołując jeden z największych kryzysów tego typu na świecie (Chernick 2008).

Najbardziej dramatyczne w skutkach dla miejscowej ludności są dokonane przez uzbrojone bandy eksmisje całych wiosek. W wyniku tego aktu przemocy dochodzi do wyrzucenia miejscowej ludności z ich domów i zmuszenia siłą do opuszczenia miejsca zamieszkania (np. głośny był przypadek wioski Mapiripán). Oprócz grup przestępczych związanych z nielegalną uprawą i przemytem narkotyków również przedsiębiorstwa „formalne”, zainteresowane koncentracją ziemi i ich scalaniem, wspierają akcje eksmisji (Forero 2003). Sami wysiedleni twierdzili, że odpowiedzialnymi za ich sytuację są grupy paramilitarne (36% odpowiedzi) oraz FARC (22%); 14% wysiedlonych uważało, że grupy partyzanckie (*guerrilleros*) działające w ich okolicach wypędzają ich z ziemi, aby ją przejąć na własność. Nie potrafili jednak ich zidentyfikować, czy były to Oddziały Wyzwolenia Narodowego (*Ejército de Liberación Nacional* – ELN), Ludowe Oddziały Wyzwoleńcze (*El Ejército Popular de Liberación* – EPL) czy najbardziej znane ugrupowanie paramilitarne – FARC (CODHES 2011). W ciągu ostatnich 30 lat, według NGO, 7 mln ha ziemi porzucono przez ich właścicieli na skutek masowych wysiedleń i wypędzania rolników z ich terenów (CODHES 2011). Ta sama organizacja ocenia, że w latach 1980–2010 zjawisko to dotknęło ponad 5 mln osób.

Raport przygotowany przez CODHES wskazuje na to, że większość wypędzonych żyje w nędzy, głównie w wielkich miastach kraju. Według danych Comisión Colombiana de Juristas (Kolumbijskiej Komisji Prawnej) tylko w samym 2009 r. wypędzono ponad 280 tys. osób. To sprawia, że Kolumbia jest największym w Ameryce Łacińskiej krajem pod względem liczby wypędzonych. Ta sama organizacja podaje też, że ogółem, od początków wewnętrznego konfliktu zbrojnego, zarejestrowano 4,9 mln osób zmuszonych do przymusowych migracji wewnętrznych (CODHES 2011). Szacuje się też, że ok. 350 tys. osób szukało schronienia w krajach sąsiedzkich: Wenezueli, Panamie, Kostaryce i Ekwadorze. Komisja wyjaśnia w swoim raporcie, że wypędzenia przymusowe w Kolumbii są konsekwencją „brutalnej i systematycznej przemocy”, łamania praw człowieka i naruszania prawa humanitarnego przez strony wewnętrznego konfliktu zbrojnego (*Fuerza Pública, grupos paramilitares* i *grupos guerrilleros*), przymusowej rekrutacji i wykorzystywania dzieci w działaniach wojennych, korzystania z min lądowych, brania zakładników i innych form udziału w działaniach zbrojnych cywilów. Rząd Kolumbii przyznał, że między 2007 i pierwszą połową 2010 r. doszło do 1499 zabójstw uchodźców wewnętrznych i 354 przypadków zaginięć (CODHES 2011).

4. Problem rugowania z ziemi mieszkańców terenów wiejskich

Od 1997 r. polityka scalania gruntów i koncentracji ziemi w rękach wielkich właścicieli ziemskich (osób prywatnych i przedsiębiorstw wielonarodowych) sprawiły, że proceder rugowania rolników miejscowych z ziemi tylko się nasilił. Szczególnie dotknął on tereny nizinne i leśne na wybrzeżu Pacyfiku (Chocó i Urabá) oraz Nizinę Karaibską (w północnej części departamentów Antioquia i Córdoba), skąd liczba osób wyrugowanych z ziemi przewyższyła wcześniejsze liczby o masowych wypędzeniach ludności rolniczej i tubylczej z północno-wschodnich oraz południowo-wschodnich obszarów Andów. Według danych IACHR (cytat za Forero 2003) na początku XXI w. 65% rodzin rolników na terenach działań grup przestępczych i paramilitarnych zmuszona została do porzucenia swojej ziemi i budynków gospodarskich z powodu przemocy i zagrożenia życia. Grupy te wspierane przez lobby producentów soi lub przedsiębiorstw górniczych (krajowych i międzynarodowych) uzyskują siłą ziemię dla swoich zleceniodawców. Przyspieszony proces koncentracji własności ziemskiej odbywa się kosztem społecznym – utraty podstaw utrzymania przez rzesze wypędzonych rolników – sprzyjając tworzeniu się nowej struktury użytkowania ziemi i własności. Znikają *minifundia* (rodzinne towarowe gospodarstwa rolne) i gospodarstwa samozaopatrzeniowe (subsystencyjne) na rzecz wielkich przedsiębiorstw rolnych monokulturowych.

Przytoczone dane pokazują, że w latach 1985–1996 ogólny obszar dużych gospodarstw rolnych (liczących więcej niż 500 ha) w kraju wzrósł z 9,6 mln ha do 19,2 mln ha. Do tej liczby należy dodać 2 mln ha, które w 2000 r. znajdowały się w rękach mafii narkotykowej (IACHR cytat za Forero 2003). Odbyło się to kosztem utraty ziemi przez drobnych rolników. Proces ten dotknął szczególnie mieszkańców departamentu Chocó (w regionie Urabá), w środkowej Magdalenie i w Norte de Santander, czyli terenów rozciągających się szerokim pasem w północno-centralnej Kolumbii od wybrzeża pacyficznego na zachodzie po granicę z Wenezuelą na wschodzie. W 2003 r. (jak podaje w swoim artykule Forero 2003) ponownie oszacowano własność ziemską znajdującą się w rękach wielkich posiadaczy i zagranicznych firm z branży agroprzemysłowej. Z tych danych wynika również, że 40% powierzchni ziem ornych (ponad 4 mln ha) nabyto za pieniądze uzyskane z handlu narkotykami. Do 2003 r. wzrosła też ponownie wielkość ziemi znajdującej się w rękach wielkich posiadaczy ziemskich (o wielkości gospodarstw powyżej 500 ha) do 22,6 mln ha. Powierzchnia zajmowana przez *minifundia* (niewielkie gospodarstwa rolne) spadła natomiast z ok. 3,4 mln ha w 1985 r. do 2,2 mln ha w 2003 r. (Forero 2003). Skala procesu

doprowadzającego do koncentracji ziemi w rękach wielkich przedsiębiorstw rolnych kosztem ich utraty przez niewielkich producentów rolnych sprawiła, że od ok. 12 lat władze państwa starają się znaleźć sposób na zrehabilitowanie wypędzonym strat poniesionych przez nich w miejscach, skąd przybyli. Kwestia odzyskania ziemi lub rekompensaty od państwa z tytułu jej utracenia należą do jednych z najbardziej palących problemów polityki wewnętrznej Kolumbii. Dane organizacji pozarządowych mówią o tym, że co najmniej 1/3 arealu gruntów rolnych w Kolumbii została zdobyta w wyniku aktu przemocy wobec wcześniejszego użytkownika.

E. Forero (2003) przytacza tabelę, w której pokazane są przyczyny wysiedleń i opuszczania gospodarstw rolnych przez ludność wiejską na początku XXI w. (tab. 1).

Tabela 1. Przyczyny wysiedleń i opuszczania gospodarstw rolnych przez ludność wiejską w %

Przyczyny	Lata	
	2000–2001	2002
Zagrożenia ogólne	44,0	55,0
Zagrożenia konkretne	5,0	6,4
Walki zbrojne	15,0	30,6
Masakry	9,0	3,9
Przejmowanie ziemi, ataki, wcielanie siłą do grup paramilitarnych, inne przyczyny	3,9	3,6

Źródło: DNP-UDRU.

Według cytowanego powyżej źródła, połowę wypędzonych stanowiły kobiety i aż 42% dzieci oraz młodzież do 18 roku życia (według danych ACNUR z 2002 r. między 1985 r. i 2002 r. wśród wypędzonych było 1,75 mln dzieci). Dzieci i nieletni są przymusowo wcielani do grup przestępczych. W pierwszej dekadzie XXI w. ok. 11 tys. dzieci znajdowało się w siłach powstańczych i bandach zbrojnych. Na kobiety uciekające z dziećmi i z osobami starszymi spada odpowiedzialność za rodzinę w nowym miejscu zamieszkania. Aż 90% wypędzonych pochodziło z terenów wiejskich. Wśród wypędzonych do 2003 r. 9,2% stanowili Afrokolumbijczycy i 3,4% Indianie (Forero 2003). Ludność tubylcza zamieszkuje do dzisiaj odległe, trudno dostępne tereny Kolumbii. Z innych obszarów została już dawno wyparta. Indianie leśni mieszkają zarówno w Chocó, jak i w Amazonii. Dzisiaj ich tereny stanowią cel ekspansji przedsiębiorstw ponadnarodowych i krajowych poszukujących złoża surowców mine-

ralnych oraz ziemi pod uprawy komercyjne. Tracąc ziemię, ludność tubylcza traci swoją tożsamość, która wykształciła się przez wieki w relacji do określonego terytorium, przyrody i krajobrazu. Tu żyli ich przodkowie i tropikalny region Chocó stanowi ich środowisko życia. Ludność ta żyje w rozproszeniu, w niewielkich skupiskach i stąd jest łatwym celem band zmilitaryzowanych, które ją wypędzają z zajmowanych terenów lub mordują.

Połowa wszystkich wypędzonych ucieka do dużych miast, gdzie zaludnia dzielnice marginalne i zajmuje pomieszczenia, które trudno nazwać domami. Najczęściej są to szałas postawione z nietrwałych materiałów. Dla mieszkańców Chocó – bosych, bez ciepłych ubrań – życie w prowizorycznych chatkach na stokach kordyliery, gdzie temperatura nocą może spaść do zera, stanowi skrajne zagrożenie. Stąd śmiertelność wśród uchodźców, szczególnie wśród dzieci, jest tu bardzo wysoka.

Zgodnie z danymi Departamento Nacional de Planeación (DNP) pod koniec XX w. aż 139 municypiów (podstawowych jednostek terytorialnych w Kolumbii) dotkniętych było zjawiskiem wypędzenia (12,4% wszystkich municypiów kolumbijskich), a w 2003 r. już 984 (87,7%) (DNP 1999, RSS 2003). Według tych samych źródeł większość municypiów, z których wypędzana jest ludność miejscowa (głównie tubylcza), leży w departamentach Santa Marta i Magdalena (Forero 2003). Municypiami najbardziej dotkniętymi tym zjawiskiem są: Santa Marta, Magdalena (5,7%), Ibagué, Tolima (2,6%), Valledupar, Cesar (2,2%), Convención, Norte de Santander (1,8%), Tierralta, Córdoba y Medellín (1,5%), El Tarra, Norte de Santander i Tadó, Chocó (1,4%), Florencia, Caquetá, Granada, Antioquia (1,3%), Teorama, Norte de Santander i La Palma, Cundinamarca (1,2%), Carmen de Bolívar, Bolívar, Mapiripán, Meta i Bojayá, Chocó (1,1%). W sumie na wymienione 16 municypiów na początku XXI w. (w 2002 r.) przypadało 26,5% ogółu wypędzonych na terytorium Kolumbii (Forero 2003, s. 9). Chociaż ludność wypędzona lub przymusowo wysiedlona z terenów wiejskich szuka schronienia we wszystkich departamentach w kraju, jednak 55% wszystkich wypędzonych koncentruje się w ośmiu departamentach: Bogotá (16,4%), Antioquia (7,0%), Magdalena (6,3%), Norte de Santander (6,1%), Valle del Cauca (5,9%), Cesar (5,2%), Córdoba (4,6%) i Caquetá (4,0%) (Forero 2003, s. 9).

Zjawisko przymusowych wysiedleń (wypędzania) ludności w Kolumbii nasilało się w znaczący sposób po 1985 r. W tym bowiem okresie wzrosła działalność grup przestępczych, szczególnie związanych z handlem narkotykami. W konsekwencji doprowadziło to do napaści na ludność cywilną, powtarzających się aktów przemocy i ludobójstwa na tejsze ludności, zabójstw lokalnych liderów politycznych i społecznych, zaginięć bez śladu setek osób

w wymienionych powyżej departamentach kraju (Forero 2003, s. 9). W ciągu 17 lat (od 1985 r.) liczba osób wypędzonych z miejsc zamieszkania wzrosła ponadstukrotnie. Od 2003 r. liczba ta utrzymuje się na stałym poziomie blisko 25 tys. osób rocznie (Forero 2003, s. 10).

Według E. Forero (2003, s. 9) zahamowanie wspomnianego procesu wynika z:

- wycofania się FARC z niektórych regionów kraju;
- spadku aktywności grup zbrojnych, które po 2002 r. rozpoczęły negocjacje z rządem, mające doprowadzić do zawieszenia broni (co w końcu miało nastąpić od stycznia 2016 r.);
- polityki wspierania powrotów ludności wypędzonej do swoich wsi jako jedynej drogi rozwiązania problemu i zniechęcenia niektórych grup zbrojnych do dalszych działań;
- roli systemu rejestru własności rolnej, który w niektórych regionach chroni własność wypędzonych przed objęciem jej przez innych aktorów (Forero 2003, s. 10).

5. Chocó – oko cyklonu

Departament Chocó, rozległe terytorium o wysokim stopniu bioróżnorodności, zasobne w złoża mineralne, drewno, wody i o zróżnicowanej strukturze etnicznej ludności należy do najuboższych w Kolumbii, gdzie większość rodzin żyje w skrajnej nędzy. Od wielu dekad departament ten jest areną walk wewnętrznych. Najpierw ścierały się różne ugrupowania powstańców wyznających poglądy lewicowe (głównie maoistowskie), potem konflikty zbrojne na tle społecznym, z częstym udziałem grup narkotykowych zaostrzyły kryzys o ziemię i stały się przyczyną przymusowych wysiedleń ludności tubylczej i Afrokolumbijczyków z ich terenów. Ta sytuacja prowadzi nie tylko do przymusowego opuszczenia miejsca zamieszkania, ale tego, co ostatnio zwane jest w literaturze przedmiotu *desterritorialización* (deterytorializacja) – pozbawienia jednostki (lub grupy społecznej) jej terytorialności. Indianie, Mulaci, Afrokolumbijczycy i chłopci Metysi, stając wobec sytuacji zagrożenia zdrowia i życia, nie mogą liczyć na żadną pomoc ze strony lokalnej administracji i instytucji państwowych (*Embera Katios...* 2011, *El Drama de los Emberá...* 2011).

I tak przykładowo tysiące wypędzonych, m.in. przedstawiciele grupy etnicznej Emberá z departamentów Chocó i Risaralda, przybyło w ciągu ostatnich lat do Bogoty. Przedstawiciele innych grup etnicznych także masowo opuszczali swoje ziemie zagrożone konfliktem zbrojnym, który tam się rozprzestrzenił, i biedą. W wyniku wprowadzanej przez różne grupy strategii *desterritorializa-*

ción, ludność wiejska straciła swoje więzy z ziemią, z której pochodziła, i przeniosła się do miast.

Wprawdzie państwo deklaruje ostatnio pomoc tej ludności i wprowadza w życie różnorodne programy, które mają doprowadzić do rozwiązania kwestii wypędzonych, jednak dane publikowane przez różne organizacje pozarządowe i inne pokazują, że sytuacja, kiedy wypędzeni nie mają mieszkania, może trwać kilka lat i wówczas skazani są oni na prowizoryczne schronienia na ulicy, w schroniskach lub w przytułkach, żywiąc się resztkami na targowiskach, gdzie też są dyskryminowani i narażani na przemoc. Czasem otrzymują gorące posiłki w ramach programu *Programa de la Alcaldía Distrital*. Najczęściej mieszkają w niegodnych warunkach – w skleconych prowizorycznych chatkach z plastiku i odpadów, bez prądu i sprzętów. Narażeni są na bardzo niskie temperatury nocą i deszcze, które w Bogocie są częste i obfite. Rodziny 8–10-osobowe śpią w jednym pomieszczeniu. Kobiety z niemowlętami często śpią na ziemi. Warunki higieny są skrajnie złe.

W 2011 r. ok. 300 Indian mieszkało w starych noclegowniach w centrum Bogoty. Ze 195 Indian Emberá Charni, którzy pochodzą z departamentu Risaralda (z municypiów Mistrató i Pueblo Rico), ponad 100 to kobiety; pozostali mieszkańcy to dzieci i młodzież, którzy dorastają w odmiennym od im znanego środowisku, narażeni na choroby, wyrwani ze swojej kultury – głównie języka. Podobna sytuacja jest wśród Indian Emberá Katio wypędzonych z departamentu Chocó. W 2011 r. otrzymywali z pomocy społecznej 300 tys. peso co sześć miesięcy. Indianie nie wracają na swoje tereny ze strachu, chociaż w Bogocie czują się obcy i dyskryminowani przez nieuwzględnianie ich praw obywatelskich i zmuszanie do porzucenia ich własnej kultury. Pomagają sobie jak mogą i wyznaczają priorytetowe działania, aby zaspokoić w pierwszej kolejności potrzeby rodzin najbardziej potrzebujących.

Strach przed powrotem na ziemię do nich należące wynika z przemocy, jaką stosują wobec nich grupy paramilitarne i bandy opłacane przez spekulantów ziemią, którzy siłą wchodzą w jej posiadanie. Wielu członków rodzin tych, którzy przybyli do Bogoty, zamordowano. Ich uprawy zostały zniszczone, a zwierzęta hodowlane zabite lub skradzione. Podaje się przykłady działań *Ejército Revolucionario Guevarista* (ERG), organizacji paramilitarnej, której członkowie mordują mieszkańców wiosek i zabierają cały inwentarz żywy. Oficjalnie w 2008 r. ugrupowanie to rozwiązało się i złożyło broń; jednak faktycznie dalej jego członkowie trudnią się rozbojem w regionie Alto Andaguada (w Chocó), skąd pochodzi większość wypędzonych Indian Emberá. Nie chcą wracać, aby zastać obraz zniszczeń swoich domów, swojego życia i swojej kultury.

Indianie Emberá obok pozostałych 33 ludów indiańskich są narażeni na utratę swojej własnej kultury i praw. Zgodnie z ustawą w 2009 r. rząd Kolumbii powinien przedsięwziąć odpowiednie środki dla ochrony ich życia, mienia i kultury. Spełnienie tego obowiązku pozostawia bardzo wiele do życzenia. Dopiero ostatni rząd prezydenta Manuela Santosa podejmuje jakiegokolwiek kroki dla poprawy warunków życia Indian wypędzonych ze swoich terenów.

6. Podsumowanie

Konflikt zbrojny w regionie Chocó prowadzi do poważnych konsekwencji środowiskowych i kulturowych. Konflikt społeczny, którym objęty jest region, związany jest z presją na ziemię i jest wywołany przez czynniki zewnętrzne zainteresowane przejęciem kontroli nad zasobami regionu. Należą do nich: wielkie międzynarodowe przedsiębiorstwa górnicze (Chocó posiada bogate zasoby złota i platyny); grupy zbrojne kontrolujące uprawy i przemysł narkotyków; plantatorzy palmy olejowej i producenci oleju (wielkie przedsiębiorstwa krajowe i międzynarodowe); przedsiębiorstwa eksploatujące drewno oraz instytucje rządowe realizujące wielkie projekty infrastrukturalne i hydroenergetyczne, m.in. Canal Interoceánico Atrato-Truandó oraz drogę do Tapón de Darién. Jest to dziś najbardziej zmilitaryzowany i słabo kontrolowany przez państwo region w Ameryce Południowej. Ofiarami tego wyścigu o zasoby są tubylcze plemiona Chocó oraz Afrokolumbijczycy, którzy znaleźli tu schronienie w okresie kolonialnym, kiedy przywożono ludność afrykańską do pracy na plantacjach trzciny cukrowej, a ta uciekała z plantacji i chroniła się w trudno dostępnym wilgotnym lesie równikowym.

Terror wprowadzony przez grupy paramilitarne, obecność guerilli w wielu miejscach w departamencie Chocó, permanentne walki zbrojne w regionie Alto Andagueda, aktywność górnicza w Uraba, to tylko niektóre działania prowadzące do eksterminacji ludności tubylczej i chłopów. W 2010 r. np. został zamordowany lider ludności afrokolumbijskiej Argenido, który wraz z innymi członkami wspólnot ludności afrokolumbijskiej z Curvaradó y Jiguamiandó złożył pozew w sądzie departamentu Chocó, w którym domagał się restytucji własności wspólnoty i zaprzestania dalszej działalności przedsiębiorstwa produkującego olej palmowy z uprawianej tam palmy olejowej. Naraził się, jak donosiły miejscowe media, administracji firmy William López, Ramiro Quintero i znanej w całym kraju rodzinie Zúñiga Caballero (*Espectador* Edición 34.901, enero 24 de 2010).

Przemysł drzewny również przyczynił się do poważnych zniszczeń w środowisku naturalnym i w kulturze mieszkańców Chocó. Rocznie wycina się tu

bowiem 4 tys. ha lasów, a drewno przeznaczają głównie na eksport. Mimo dochodów uzyskanych z tej działalności mieszkańcy terenów leśnych żyją w ubogich chatkach pozbawionych wszelkich udogodnień infrastrukturalnych (wody pitnej, kanalizacji, elektryczności).

Niewiele problemów dotyczących przesiedleńców udało się rozwiązać. Na stronach internetowych podawane są przykłady pojedynczych grup, którym pomogły organizacje pozarządowe lub kościelne. Na przykład do 8 lutego 2012 r. 900 rodzin przesiedlonych przymusowo do Bogoty, które już korzystają ze środków rządowych na mieszkanie (*Subsidio Familiar de Vivienda*), miała możliwość czerpania również z dodatkowych środków pochodzących z funduszy Dystryktu Stołecznego Bogoty w wysokości 12 mln peso. Władze miasta podkreśliły, że Bogota solidaryzuje się z mieszkańcami kraju, którzy z różnych powodów muszą przenieść się do Bogoty, w sytuacji, kiedy są wypędzeni z miejsca swojego dotychczasowego zamieszkania. W 2012 r. pomoc rządową otrzymało 900 rodzin, a w sumie programem tym miało zostać objętych 4500 rodzin. Wszystkie rodziny, które otrzymały pomoc od rządu, mają też prawo do dodatkowych subsydiów od władz dystryktu. Oczekiwano, że dzięki tym dwóm źródłom pomocy rodziny wypędzonych będą mogły rozwiązać swoje potrzeby mieszkaniowe. Rodziny, które są zainteresowane pomocą, powinny były zgłosić się do Unidades de Atención al Desplazado w różnych miejscach miasta lub do Centros Hábitat. Pierwszeństwo w otrzymaniu pomocy miały kobiety samotnie wychowujące dzieci, osoby niepełnosprawne, osoby starsze, Afrokolumbijczycy i Indianie, którzy udowodnią, że znaleźli się w trudnej sytuacji (*Avanza entrega... 2012*).

Literatura

- Avanza entrega de subsidios de vivienda para desplazados*, 2012, Sáb. 11, Febrero, Bogotá: http://www.bogota.gov.co/portel/libreria/php/x_frame_detalle.php?id=...
- Ayala C., 2007, *El porvenir del pasado: Gilberto Alzate Avendaño, sensibilidad leoparda y democracia*, Bogotá.
- CODHES, 2011: <http://america.infobae.com/notas/12016-Colombia-con-el-mayo>
- Chernick M., 2008, *Acuerdo posible. Solución negociada al conflicto armado colombiano*, Bogotá.
- Coronil F., 2001, *Toward a critique of globalcentrism: Speculations on capitalism's nature*, [w:] Comaroff J., Comaroff J.L. (red.), *Millennial capitalism and the culture of neoliberalism*, Durham N.C.
- DNP: Documento CONPES 3057/99, 1999, Plan de Acción para la prevención y atención del desplazamiento forzado, 10 de Noviembre de 1999.

- Dudek A., 2012, *Ochrona środowiska a rozwój*, [w:] Czerny M. (red.), *Bieda i bogactwo we współczesnym świecie. Studia z geografii rozwoju*, Warszawa, s. 161–182.
- El Drama de los Emberá Desplazados en Bogotá*, 2011, Concejo de Bogotá. 16.03.2011: http://concejodebogota.gov.co/cgi-bin/imprimir.cgi?_URL=http%3A//concejodebogota.g... [dostęp 18.11.2011].
- Embera Katios desplazados en Bogotá no guardan esperanza mejor*, 2011, Resumen de Noticias Julio 19 de 2011. Fundación para el Desarrollo Comunitario Acción 13: <http://www.accion13.org.co/EmberaKAtiosDesplazadosEnBogotaSinE...>
- Espectador Edición 34.901, enero 24 de 2010.
- Farmer P., 2004, *An anthropology of structural violence*, „Current Anthropology”, 45, s. 305–325.
- Forero E., 2003, *El desplazamiento interno forzado en Colombia*, Washington.
- González Arana R., 2010, *Conflicto y postconflicto colombiano en el ámbito internacional*, [w:] González R., Mason A. (red.), *Colombia y el hemisferio ante el nuevo orden global*, Barranquilla.
- González Arana R., Molineros Guerrero I., 2011, *La violencia en Colombia. Una mirada particular para su comprensión. De cómo percibimos la violencia social a gran escala y hacemos invisible la violencia no mediática*, „Investigación & Desarrollo”, 18 (2) julio-diciembre de 2010: <http://rcientificas.uninorte.edu.co/index.php/investigacion/article/viewArticle/1201/4599>
- Heijmans A., 2001, *Vulnerability: A matter of perception*, [w:] *Papers at the International Workshop-Conference – Vulnerability in Disaster Theory and Practice*, Wageningen.
- Informe ACNUR, 2001, Consultoría Donny Meertens, „El futuro nostálgico: desplazamiento, terror y género”, enero-diciembre, 2000, Ver también: Informe ACNUR, *Consulta con mujeres desplazadas sobre principios rectores del desplazamiento*, Bogotá, ACNUR, OCHA, Grupo Temático de Desplazamiento del Sistema de Naciones Unidas.
- Makowski J., 1999, *Zmiany zasięgu wilgotnych lasów równinowych. Przyczyny i konsekwencje*, Warszawa.
- Oliver-Smith A., 2010, *Defying displacement: Grassroots resistance and the critique of development*, Austin.
- Rajagopal, 2001, RSS, Presentación del Director General en Seminario de Capacitación a funcionarios de la Procuraduría general de la Nación, Bogotá, 10/09/03 2 Fuente: RSS – SEFC, corte a 30.
- Torres V.N., 2011, Desplazamiento forzado y enfoque diferencial. Una posibilidad de intervención/acción en ámbitos de exclusión, TENDENCIAS, „Revista de la Facultad de Ciencias Económicas y Administrativas. Universidad de Nariño”, 12 (2), s. 106–122.

A peripheral region in the face of globalisation processes – exploitation of resources and the displacement of native inhabitants of Chocó from their land (in Colombia)

Summary

The article focuses on the issues of forced displacement of people from regions with high growth potential. The search for valuable mineral resources and available land for future commercial crops (such as soybeans) make the peripheral regions in developing countries, mostly inhabited by the farming population, including indigenous tribes (e.g. Indian) interesting object for the activities of criminal groups and *guerillas* supported by big global investors who intend to expand their business here. The obstacles are inhabitants of these lands, who do not have the right tools and the political force to defend themselves against aggression and displacement them forcibly from villages they inhabit. This phenomenon is analyzed here on the example of the department of Chocó in Colombia, which is rich in valuable raw materials (such as gold and platinum) and has a vast sparsely populated areas suitable for the introduction of export crops (such as palm oil, soybeans and others).

Keywords: forced displacement, expulsion, peripheral region, Chocó, Colombia.

Mirosława Czerny, prof. dr hab.

Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Instytut Studiów Regionalnych i Globalnych, Zakład Geografii Rozwoju i Planowania Przestrzennego, 00-927 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 30